Rok IV. Niedziela dnia 26 Lutego 1922 roku. **Cena 20 mk.** №. 47.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

TEATR „ODEON“

Program od piątku, dnia 24-go do wtorku, dnia 28-go Lutego 1922 r.

Sensacja!

Rozgłośna powieść **EMILA ZOLI** (La bête humaine)

CZŁOWIEK-ZWIERZĘ

jako potężny, wstrząsający dramat życiowy w 6 ciu aktach, odtwarzający z całym realizmem głębie namiętności ludzkich, tak wiernie i z takim talentem opisanych przez genjalnego powieściopisarza francuskiego.

W roli Seweryny Roubaud **MARJA ORSKA.** W roli maszynisty Lantiera **JÓZEF RUNICZ** słynni artyści rosyjscy.

TEATR „PARYSKI"

Program od czwartku, dnia 23-go Lutego r. b. i dni następnych.

Z tajemnic dworu austrjackiego!

Ostatnia miłość Ks. Reichstackiego

czyli **przygody słynnej tancerki FANNY ELSSLER**

Sztuka w 6 ciu aktach. Rzecz dzieje się na dworze austrjackim, trzymana swego czasu w wielkiej tajemnicy. Cała akcja tego romansu i tragedji, odbywa się na tle oryginalnych zdjęć w Burgu cesarskim w Wiedniu w pałacu Schoenbrunie i na ulicach Wiednia.

Teatr nadworny wiedeński zdjęty w czasie przedstawienia baletu w obecności dworu austrjackiego.

W roli głównej słynna tancerka polska **LYA MARA.**

KINO NOWY

Program od soboty dnia 25-go i dni następnych.

Anons! W następnej zmianie programu ukaże się przepiękny film nastrojowy p. t. „CHŁOPSKA DOLA“ z udziałem N. Lisienko, Bateszejewa, Panowa i innych.

Ostatnia serja „WŁADCZYNI DŻUNGLI“ p. t.

„Przez krew do zwycięstwa"

Dramat w 5-ciu aktach. W roli tytułowej niezrównana **Marja Walcamp.**

Beth, nierada z woli bogów,
Chce uciekać od swych wrogów.

Pomaga jej wierny Muza,
Niejednemu nabił guza,

Hary ciągle jeszcze żyje
I urządza nowe chryje.

Po przygodach strasznych w puszczy,
Beth się śmieje z dzikiej tłuszczy.

Już przetrwała dolę gorzką
Z proklamacją za pończoszką.

Teraz wreszcie jest u celu,
W szykownym „Spleendid"—hotelu.

Wszystko kończy się wspaniale,
Hary siedzi w kryminale.

Beth się cieszy... Radość wszędzie..
— Siódmej serji już nie będzie.

— — — — — — — — —
— — — — — — — — —

Skąd grozi nam niebezpieczeństwo.

R. Dmowski o głównem zagadnieniu polityki polskiej.

Roman Dmowski zamieścił w drugim zeszycie „Przeglądu Wszechpolskiego“ artykuł p. t. „Zagadnienie główne“. Ponieważ pogląd tego męża stanu na to, co dzisiaj w polityce polskiej jest głównem zagadnieniem, nie może dla nikogo być obojętny, owszem, wszyscy na zdanie jego oczekują, przeto na użytek szerszych sfer podamy w streszczeniu myśl przewodnią tego artykułu. Oczywiście każdy polityk przeczyta artykuł w oryginale.

Teza Dmowskiego jest następująca: Północny wschód był od tysiąca lat i nigdy nie przestał być głównym kierunkiem niemieckiej ekspansji. Teraz, po klęsce poniesionej, jest to bodaj jedyny kierunek wydawania energji niemieckiej nazewnątrz. Dla Polski — dodaje autor — „jest to przedmiot więcej niż interesujący. Z nim się wiąże zagadnienie naszej roli państwowej, naszej istotnej lub fikcyjnej niezawisłości, a w dalszym ciągu zagadnienie całego naszego bytu. Jest to w naszej polityce zagadnie główne.

Mianowicie staje przed nami pytanie, czy w oparciu o traktat Wersalski zdołamy położyć koniec ekspansji niemieckiej w naszą stronę, czy utrwalimy granice swoje na zachodzie, a z nimi i byt swój i swoją rolę w Europie. Zagadnienie to jest dzisiaj bardziej skomplikowane, niż było za czasów Chrobrego, Krzywoustego, Grunwaldu i po traktacie toruńskim. Komplikuje je nietylko zależność od ogólnych stosunków międzynarodowych, ale przedewszystkiem sama Rosja, która od Piotra Wielkiego w walce naszej z niemczyzną odgrywnła olbrzymią rolę. „Samo pojęcie północno-wschodniej ekspansji Niemiec — zdaniem autora — rozszerzyło się ostatniemi czasy ogromnie. Obejmuje ono nietylko posuwanie się naprzód na ziemiach polskich, bezpośrednio do Niemiec przylegających, i po brzegu baltyckim aż do zatoki Fińskiej, ale celem jej jest cała Rosja, jej opanowanie ekonomiczne, wzięcie jej pod wpływ polityczny. Przy takim celu ambicji niemieckich niema miejsca na Polskę, to znaczy na istotne niezawisłe Państwo polskie“.

Po wojnie dążenia niemieckie nie uległy zmianie. Zawieszona jest narazie możność ekspansji, ale wschód nabrał dla Niemiec tem większego znaczenia, że odcięte mają inne drogi od świata. A przytem zachęca Niemców w tę stronę Anglja.

W obecnej chwili dziejowej sprawa przedstawia się w ten sposób:

„Celem aspiracji niemieckich na wschodzie jest i Polska i Rosja, każda odpowiednio do swego położenia geograficznego i do znaczenia, jakie posiada pod względem ekonomicznym i politycznym. Realizacja tego celu wymaga od polityki niemieckiej osiągnięcia dwóch rzeczy: **żeby Polska pomogła Niemcom do opanowania Rosji następnie żeby Rosja pomogła im do zniszczenia Polski“.**

Plan, jak widzimy, nie nowy, wykonywany był skutecznie dwa stulecia.

Cóż my Polacy mamy robić? Dmowski nie zwraca się z radą do kierowników obecnych polityki, lecz do obozu narodowego, który nowoczesną myśl polityczną w Polsce stworzył i będąc faktycznie jej mózgiem, ma obowiązek wytworzyć jasny plan postępowania w jej sprawie przedewszystkiem i to na dłuższą metę.

Jak widzimy, wysuwa się na czoło zagadnienia stosunek nasz do Rosji, o którym za mało w Polsce się myśli. Chodzi o stosunek, nie do Rosji dzisiejszej, tak czy inaczej rządzonej, lecz do narodu rosyjskiego, jako faktu, który pozostanie. Im mniej o tem myślimy, tem dalej w stosunku do Rosji posuwa się robota niemiecka. A ta robota postępuje przedewszystkiem u nas w Polsce.

Już dzisiaj oplątani jesteśmy wpływami tajemnymi, które nam podsuwają rozmaite plany gospodarcze, jakbyśmy już decydować się mieli na rolę pomostu niemieckiego, a z drugiej strony urabiają po dawnemu psychologję, szczując nas na Rosję, abyśmy zahypnotyzowani jej widmem, nie widzieli tego, co Niemcy z nami robią; z taką psychologją trudno nam będzie jakiekolwiek stosunki z Rosją ułożyć.

Dmowski narazie daje tę wskazówkę: **Polacy w swojej polityce nie powinni dawac się używać za narzędzie przeciw Rosji, Rosja zaś przeciwko Polsce.** Od stosunku naszego do Rosji i Rosji do nas zależy nasza przyszłość polityczna.

Sprawa przedstawiona jasno i — dodajmy — odważnie. Wszystkie bowiem czynniki, które od lat popierają u nas po cichu plany niemiecki, podniosą głośne okrzyki zgrozy. Liczą one dotychczas na tę psychologję społeczeństwa, którą udało się wytworzyć podczas niewoli, psychologję patrjotyzmu od wschodu, a bezwrażliwości od zachodu. Mamy jednak wiarę, że naród wolny odzyskał tyle samodzielności, że popychać się nie da i jasne już rozumie, **skąd grozi zagłada.**

—(o)—

Naświeższe wiadomości

Możliwość przesilenia gabinetowego.

Ważna konferencja.

WARSZAWA, 25.2 tel. wł.—Prezydent ministrów Ponikowski zaprosił przywódców stronnictw sejmowych z prawicy na konferencję. Tematem narad był stosunek prawicy do rządu i kwestja ewentualnej zmiany gabinetu. Poglądy Związku Lud. Narodowego wypowiedział pos. Głąbiński, który w sposób stanowczy, lecz umiarkowany przedstawił wszystkie błędy, jakie popełnił rząd oraz poszczególni ministrowie. Konferencja miała charakter informacyjny.

Niemieccy robotnicy na Ukrainie.

CHARKÓW, 25.2 tel. wł.— Do Odesy przybyli z Moskwy robotnicy niemieccy, którzy zostali wyznaczeni do pracy w porcie.

Jak walczą z paskarstwem na Ukrainie?

CHARKÓW, 25.2 tel. wł.—„Proletarskaja Prawda“ donosi, że w Czernichowie sąd rozpatrzył sprawę kupca Czerniaka i jego dwuch synów oskarżonych o podnoszenie cen na chleb. Czerniaka rozstrzelano, a jego synów skazano na 5 lat robót przymusowych.

„Prawda“ o konferencji rzeczoznawców.

WARSZAWA, 25.2 tel. wł. — Donoszą z Moskwy: W związku z konferencją rzeczoznawców w Londynie „Prawda“ pisze: Obstając przy zwołaniu rzeczoznawców dużej i małej Ententy. Francja chce postawić Rosję w Genui przed zawczasu zdecydowanemi sprawami. Rząd angielski odrzucał żądanie Francji w tej sprawie, lecz gdyby ustąpił i gdyby rozpoczęła się namowa państw europejskich przeciw Rosji i bez jej udziału, to zwołanie konferencji genueńskiej straciło by wszelki sens.

Francja a Rosja.

MOSKWA, 25.2 tel. wł. — Przybył tu przedstawiciel francuskich sfer wypowiadających się za zbliżeniem ekonomicznem z Rosją.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 25.2 tel. wł.—Na posiedzeniu dzisiejszem Sejmu rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem podkomisji, która badała kontrakty drzewne w Małopolsce, zatwierdzone przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych.

Następnie przemawiał prezes Najwyższej Izby kontroli państwa p. Żarnowski, który przyrzekł, po zebraniu materjału udzielić wyczerpujących wyjaśnień.

Pos. ks. Nowakowski wnosi rezolucję, wzywającą ministra sprawiedliwości jako naczelnego prokuratora państwa do niezwłocznego podjęcia energicznych kroków, **celem zabezpieczenia zagrożonych interesów państwa i ukarania winnych nadużyć** ujawnionych w dyskusji sejmowej nad kontraktami spółek drzewnych i zdania Sejmowi sprawy w ciągu trzech tygodni.

Przemawiali jeszcze posłowie Osiecki, Grzędzielski i Kiernik, odpowiadając na poczynione im przez posła Stapińskiego zarzuty.

Sprawozdawca poseł Staniszkis zgodził się na wniesione w dyskusji rezolucje, zastrzegając się jedynie przeciwko wymienieniu nazwisk w ostatniej rezolucji posła Stapińskiego.

Minister rolnictwa Raczyński oświadczył się za wszystkimi środkami, któreby wyświetliły omawianą sprawę.

W głosowaniu przyjęto wszystkie proponowane rezolucje zarówno komisyjne, jak i poselskie. W rezolucji ks. Nowakowskiego na propozycję posła Witosa przyjęto pierwotny termin trzytygodniowy dla zdania przez rząd sprawy.

—(o)—

Wiadomości polityczne.

Dlaczego nam Anglja nie sprzyja?

W numerze 2 gim „Przeglądu Wszechpolskiego“ czytamy:

Zdarzyło zię w początku trzeciego roku wojny, ża w jednym z klubów handlowych londyńskich toczyła się ożywiona rozmowa o kwestjach handlowych i finansowych; udział w rozmowie brali różni ludzie, a w ich gronie nieliczni cudzoziemcy, do których zaliczyć należy i p. Romana Dmowskiego.

Plany rozmowy były nader przejrzyste i pozwalały łatwo zorjentować się w dążeniach ekonomicznych Anglji. Rozmowa zeszła powoli na gount polityki i p. R. Dmowski jako odpowiedz na swoje wywody otrzymał taką uwagę:

„Byłoby to bardzo słuszne, co pan mówi, gdyby Wielka Brytanja była zainteresowana w odbudowaniu Polski. Ale tak nie jest“.

A kiedy p. Dmowski zauważył, że, zdaniem jego, odbudowa Polski leży właśnie w interesie Anglji, interlokutor jego odparł z flegmą ale z niezwykłą szczerością:

— Nie myślę—odparł—niech pan posłucha. Mamy nadzieję, że Niemców zwyciężymy. Konsekwencją tego będzie, że zniesiemy ich flotę wojenną, zredukujemy możliwie ich flotę handlową, zniszczymy sieć ich linji okrętowych, którą pokryli morze, odbierzemy im posiadłości kolonjalne, wreszcie przez rekonstrukcję polityczną doliny Dunaju i Bliskiego Wschodu, położymy tamę ich ekspansji w kierunku Konstantynopola i Bagdadu. To zabezpieczy od nich na dłuższy czas nasze imperjum i nasze interesy handlowe. Ale przecież narodu tak żywotnego i tak przedsiębiorczego, jak Niemcy, nie można ze wszystkich stron zamknąć. Trzeba otworzyć jakieś ujście dla jego energji. Otóż kierunek, w którym ekspansja niemiecka najmniej nam przeszkadza — to północno-wschodnia Europa. **Ten kierunek musimy im pozostawić. Jakże pan chce, ażebyśmy, patrząc na rzecz w ten sposób, pomagali do odbudowania państwa polskiego, które, jeżeli nie ma być tymczasowem musi położyć koniec ekspansji niemieckiej na północny wschód?...,**

Bolesna to szczerość, ale bądź co bądź szczerość, lepsza niż poplątane obłudne frazesy, z niej bowiem łatwo wyczytać genezę nieprzyjaznego wciąż stosunku Anglji do Polski.

Szpieg niemiecki a minister Patek.

Jedno z pism lwowskich ogłasza, jak pisze „Gaz. Por.“, sensacyjne wiadomości o sferze szpiegowskiej i zagadkowem odezwaniu się b. ministra a obecnie posła w Tokio Patka.

Organy policyjne wykryły sieć szpiegowską, zorganizowaną na rzecz Niemiec operującą pod komendą sztabu, przebywającego w Katowicach. Szpiegami w Małopolsce wschodniej kierował niejaki Franciszek Maszek, który jednocześnie funkcjonował jako kurjer ministerjum spraw zagranicznych, pomagała mu w pracy szpiegowskiej żona. Gdy policja znalazłszy przy niej plany dyslokacyjne lwowskiej DOG, aresztowała ją, Maszek pojechał do Warszawy do ówczesnego ministra Patka o pomoc. Minister miał mu powiedzieć dosłownie: Panie Maszek, policja pana ściga o szpiegostwo na rzecz Niemiec, niech pan ucieka natychmiast zagranicę, bo inaczej każę pana aresztować. Te słowa są zapisane w pamiętniku Maszka znalezionym przy nim. Sprawa Maszka będzie przedmiotem rozprawy w najbliższych dniach. Posła Patka w Tokio wezwano do oświadczenia się co do stosunku z Maszkiem.

—(o)—

Ciekawe wiadomości.

— Komorne w Wiedniu postanowił parlament austrjacki podwyższyć dziesięciokrotnie. Prawdziwy sądny dzień dla lokatorów!

— Silne burze śnieżne panują w całych Włoszech, sięgając aż do Neapolu. Wiele linji telegraficznych uległo zniszczeniu.

— W Paryżu grasuje kaznodzieja jakiejś sekty amerykańskiej p. Hickson, który wywiera fascynujący wpływ na kobiety tłumnie uczęszczające na jego kazania. P. Hickson ewangelję łączy z mądrością hindusów i Chin.

— Landru zażądał rewizji swojego procesu. Sprawę jego skierowano do prokuratury generalnej Rzeczpospolitej Francuskiej.

— Smeets—przywódca partji dążącej do oderwania Nadrenji od Niemiec odmówił stawienia się przed sądem niemieckim w Koblencji, który oskarżał go o zdradę stanu.

— Dziennik „El Sol“ donosi z Madrytu, że Anglja sprzedaje Hiszpanji 3 super dreadnougty po 10 miljonów pezetów każdy.

Olbrzymie zapomogi Rządu dla P.P.S.

Wniosek nagły w Sejmie.

Rozdawnictwo grosza państwowego przez ministra Downarowicza.

WARSZAWA, 25.2 Tel. wł. W sprawie bezprawnego wydzierżawienia drukarni państwowej w Warszawie za bezcen na cele partji socjalistycznej posłowie Zw. Lud. Nar. zgłosili do marszałka Sejmu interpelację, w której czytamy:

Wedle otrzymanych informacji Ministra spraw wewn. p. Downarowicz polecił prokuratorji generalnej podpisanie kontraktu z wydawnictwem partji socjalistycznej „Robotnika“ o wydzierżawienie drukarni państwowej wraz z urządzeniem, samowolnie przez to wydawnictwo w czasie ucieczki Niemców z Warszawy opanowanej, na dalszy czas począwszy od 1 kwietnia r. 1922 po śmiesznie niskim czynszu 100 tys. mk. miesięcznie.

Wobec tego, że p. Minister spraw wewnętrznych niema uprawnienia rozporządzania samowolnie własnością państwa i że takie marnotrawienie majątku państwowego na cele partyjne nie da się niczem usprawiedliwić, a to tem mniej, że państwo potrzebuje drukarni na własne cele i musi drogo opłacać za druki państwowe w drukarniach prywatnych, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uchwala wstrzymać wydzierżawienie drukarni państwowej jakiemukolwiek przedsiębiorstwu prywatnemu.

2. Sejm wzywa Rząd o przedłożenie sprawozdania, **na jakiej podstawie i na jakich warunkach wydawnictwo „Robotnika“ ko-**

rzystało dotychczas z własności państwowej.

3. Sejm wzywa Rząd o wyjaśnienie, **z jakich funduszów została pokryta suma 60 miljonów zapłacona przez państwo p. Napieralskiemu** tytułem odszkodowania za zajęcie jego drukarni przez PPS.

Nowe bezprawie.

W chwili, gdy w listopadzie 1918 r. zawisł na Zamku warszawskim czerwony sztandar, zatknięty tam ręką tow. Jodki, obecnego posła polskiego w Rydze, inni towarzysze zajęli się „ekspropracją" na swoją korzyść. Oto zajęli bezprawnie hotel i wspaniałe urządzenie drukarni, w której wydawano „Godzinę Polski". Rząd Moraczewskiego chcąc uchronić grabieżców przed skutkami korupcji, mianował towarzysza Pużaka kuratorem tej drukarni i wypuścił ją w dzierżawę wydawnictwu „Robotnika" za śmiesznie małą sumę. Właściciel tej drukarni, znany germanofil p. Napieralski, wytoczył rządowi polskiemu proces przed niemieckimi sądami. Ponieważ w razie przegrania rząd polski byłby musiał zapłacić odszkodowanie z marek, złożonych w bankach niemieckich, postarano się o ugodowe załatwienie sprawy. Wczesną wiosną 1921 r. w imieniu skarbu polskiego podpisano z p. Napieralskim umowę, na podstawie której owa drukarnia przechodzi na własność za cenę 60 miljonów ówczesnych marek polskich.

Według „Gazety Porannej" kontrakt dzierżawy z wydawnictwem „Robotnika" upływa 1-go kwietnia 1922 r. I oto p. minister Downarowicz polecił prokuratorji generalnej podpisanie kontraktu z wydawnictwem „Robotnika" **za czynszem wypłacanym... 100.000 mk. miesięcznie.**

W chwili, gdy oczy całego społeczeństwa są zwrócone na naprawę skarbu, gdy zależy na robieniu możliwie największych oszczędności, lokal drukarni razem z pierwszorzędnemi urządzeniami przedstawiającemi dzisiaj wartość setek miljonów, wypuszcza się w dzierżawę za 100 tys. marek miesięcznie. Tym, który na państwie chce zarobić tak świetny interes, jest Polska Partja Sosjalistyczna, która zawsze gorąco ogłasza, że ona jedynie broni interesów skarbu. **Nie wstydzi się brać od burżuazyjnego rządu zapomogi** w tej formie, a rząd bezpartyjny, rząd naprawy skarbowej nie wstydzi się marnować w ten sposób dobra publicznego!

Polska Partja Socjalistyczna doszła do posiadania lokalu drogą gwałtu bolszewickiego. Zrobiła na tem dobry interes. I oto okazuje się, że i nadal gwałt nietylko pozostaje bezkarnym, ale i dzisiaj, po trzech z górą latach. nieprawi posiadacze mają być pozostawieni w drukarni **za śmiesznie małą sumę.**

Jest obowiązkiem Sejmu i opinji publicznej nie dopuścić do tego nadużycia moralnego i skarbowego. Niechaj obecny rząd innymi drogami pozyskuje sobie poparcie socjalistów — ale majątek państwowy jest święty **i nie wolno go marnować.**

Powszechna służba wojskowa.

Z posiedzenia komisji wojskowej Sejmu.

WARSZAWA, 25.2. Przed porządkiem dziennym Sejmu odczytano artykuł o usiłowanem samobójstwie zdemobilizowanego oficera Timla (piszemy o tem na innem miejscu. Red.)

Pos. Skarbek postawił wniosek żądający od ministra zdania sprawy z tragicznego wypadku por. Timla. Uchwalono to.

Pos. Skarbek referował ustawę o powszechnej służbie wojskowej. Pos. Zamorski zauważył, że ustawa nie przewiduje formacji rezerowywych, dla ludzi uwolnionych od 2 letniej służby, którzy jednak powinniby odebrać jakieś wojskowe wykształcenie. W związku z tem pozostaje zbyt ciasne stosowanie ulg dla wypadków godnych uwzględnienia i żąda, ażeby nietylko dla jedynych żywicieli ale **i dla samodzielnych kierowników gospodarstw włościańskich i zakładów rzemieślniczych skracano służbę,** zapewniając im jednak wystarczające wyszkolenie wojskowe. Domaga się ponadto w czasie przejściowym skrócenia służby dla tych, którzy odebrali wykształcenie w byłych armjach zaborczych, jako to zmniejszenie liczby ćwiczeń dla tych żołnierzy polskich, **którzy obecnie służą więcej niż 2 lata.**

Pos. Michalak (N. P. R.) liczy obowiązanych do służby wojskowej w Polsce na okres dwuletni do pół miljona ludzi, o ponieważ stan armji polskiej i ma wynosić 250.000, żąda, aby zamiast samowolnego urlopowania, zastosowano skracanie czasu służby dla pewnych kategorji ustawowo w myśl projektów pos. Zamorskiego.

Pos. Lieberman zażądał odroczenia dyskusji, aż do czasu kiedy rząd przedłoży komisji ustawy wojskowe państw zaprzyjaźnionych i wrogich, nasze zobowiązania wojskowe względem Francji i przedstawi projekty kontyngentu rekruta. Pos. Stefan Dąbrowski (Nar. Chrz. Str. Lud.) żąda dodatkowo przedstawienia stanu obronności naszych granic.

Uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej zaraz po otrzymaniu wyjaśnień rządowych, wedle wniosków posłów Liebermana i Dąbrowskiego.

Kronika.

Ostatki. Dnia 26, 27 i 28 przypadają ostatki. Dn. 1 marca popielec.

Dowódca D. O. K. Łodzi. Wczoraj przybył do Częstochowy D-ca Okr. Korpusu łódzkiego gen. Majewski, który dokonał inspekcji garnizonu miejscowego.

Posiedzenie Rady miejskiej. W poniedziałek, o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zapowiada:

1) Nagłe wnioski Magistratu w sprawach podatkowych i t. p., a mianowicie: a) w sprawie rewizji uchwały Rady z dn. 16 lutego o podatku od obrotu, b) w sprawie wprowadzenia z miany w projekcie statutu poboru podatku od węgla na rzecz miasta, c) podniesienie opłat kancelaryjnych, d) zwiększenie podatku do przywozu, uchwalonego przez Radę w dniu 21 lipca 1921. e) w sprawie uchwalenia na rzecz miasta podatku do lokali w wysokości 50 proc. zasadniczego komornego w sensie ust. o ochr. lokatorów z dn. 18 grudnia 1920 r. f) w sprawie uchwalenia statutu zaliczania kar za opóźnienie opłat podatkowych, g) w sprawie wyjednania kredytu na rachunku bieżącym w Banku Komunalnym na rok budżetowy 1922 — do wysokości 8 miljonów marek. h) w sprawie powzięcia dodatkowych uchwał o 20-miljonowej długoterminowej pożyczce inwestycyjnej, uchwalonej przez Radę w dniach 11 i 18 sierpnia r. ub.

2) Nagły wniosek Federmana i tow. o udzielenie subsydjum żydowskim ochronom robotniczym i szkołom ludowym w ogólnej sumie 600.000 marek.

3) Odpowiedź Magistratu na interpelację radnego Duby i tow. w sprawie architekta miejskiego.

4) Wn, Magistratu w sprawie liczników.

5) Wniosek Magistratu w sprawie skasowania tylnych drzwi wejściowych w jatkach i masarniach.

6) Wn. Magistratu z rozporządzeniem obowiązującem w przedmiocie lokali dla warsztatów, wyrabiających produkty spożywcze.

7) Wn. Magistratu o przyjęcie zapisu ś.p. Pauliny Sobolew na rzecz miasta na budowę miejskich szkół początkowych i rozszerzenie starych.

Poświęcenie. W dniu dzisiejszym po nabożeństwie w kościółku im. Marji nastąpi o godz. 4 pp. uroczyste poświęcenie nowego lokalu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, instytucji mającej być w przyszłości polskim Bankiem Państwa.

P. K. K. P. mieścić się obecnie będzie w b. gmachu rosyjskiego Banku Państwa, odpowiednie odnowionym. Przeniesienie tak ważnej instytucji państwowej do własnego gmachu jest doniosłym wydarzeniem w życiu Częstochowy.

Niechaj polska państwowa instytucja skarbowa w gmachu, wzniesionym za czasów niewoli dla Banku Państwa carów, rozwija się najpomyślniej ku pożytkowi miejscowego społeczeństwa i kraju.

Kierownictwu P.K.K.P. i wszystkim jej pracownikom w nowej siedzibie szczęść Boże!

Z poczty. Urząd pocztowy w Częstochowie przypomina abonentom gazet, którzy odbierają je za pośrednictwem listonoszy, że wskutek zniesienia doręczeń przesyłek w niedzielę i święta uroczyste, gazety mogą odbierać w Urzędzie Pocztowym w godzinach urzędowych tj. do 10 rano. O życzeniu odbierania gazet w tych dniach w Urzędzie należy zastrzedz żądanie to pisemnie.

Ciągnienie loterji G. Śląskiej, urządzonej staraniem Związku b. Powstańców na inwalidów i na wdowy na Śląsku odbędzie się 6 go i 7-go marca. Główna wygrana 5?,000 mk. niem. Bilety w cenie mkp. 150, nabywać można do d. 28 lutego w biurze Komitetu Plebiscytowego (sklep „Janina" Aleja 37).

Jak opłacać godziny nadliczbowe? Według ustawy o 8 godzinnym dniu roboczym, godziny nadliczbowe powinny być opłacane: pierwsze dwie—o 50 proc. drożej, następne o 100 proc. drożej.

Tymczasem konferencja pracy w Waszyngtonie przewiduje, że wszystkie godziny nadliczbowe obłacane być winny o 25 proc. drożej.

Nasze ministerjum pracy, dążąc do uzgodnienia obowiązujących i Polskę uchwał konferencji waszyngtońskiej z systemem, istniejącym u nas, projektuje, by pierwsze dwie godziny nadliczbowe opłacane były o 25 proc. drożej.

Sprawę tę rozważać będzie w najbliższej przyszłości Rada ministrów.

Ochrona lokatorów. Korespondent „Kurjera Częstochowskiego" donosi z Warszawy:

Na posiedzeniu komisji prawniczej pod przewodnictwem pos. Mieczkowskiego (Zw. Lud. Nar.) nowy referent pos. Jasiukowicz (Zw. Lud. Nar.) przedstawił swoje uwagi co do projektu rządowego ochrony lokatorów, z którym się zasadniczo zgadza. Ponieważ poprawki pos. Jasiukowicza zawierają całokształt ustawy, przeto posiedzenie komisji zostało odroczone do zapoznania się z niemi.

Szopka warszawska. Jak już donosiliśmy w dniach najbliższych odbędą się w Częstochowie gościnne występy pierwszej szopki warszawskiej. Jest to revuę, które napisał Pikador, jego koń i jeszcze jego zwierzę. Lalki rzeźbił Zbigniew Pronaszko.

Występy szopki cieszyły się w Warszawie ogromnym powodzeniem.

Z dnia.

Mundury urzędnicze.

Nasz pan premjer Ponikowski—
W trosce o byt urzędnika —
W sferę dziwnych dość projektów
W dniach ostatnich się wymyka.
Wiedząc, że los nieszczęśliwców
Beznadziejnie jest ponury,
Cny prezydent chce podobno
Urzędnikom dać... mundury!!!
Niebezpieczeństw w kraju pełno,
Wróg nam radby sprawić wnyki,
A pan premjer wciąż się głowi,
Czy dać... haftki, czy guziki?
Niemiec z mochem przeciw Polsce,
Radzi zawrzeć złe przymierze,
A prezydent precz się martwi
Jakie mają być... kołnierze?!
Głód, paskarstwo,—szwab zastawia
Wciąż na naród swe pułapki,
A pan premjer.,. kreśli szkice
Galoników w górze czapki!!!
Zacny, luby prezydencie!
Twych projektów zła jest gleba...
Chcesz mieć dobrych urzędników?...
Miast mundurów „ daj im chleba!!—

(Eszet).

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. niedzielę we wsi Targoszycach woźnica, wiozący na sankach tamtejszego mieszkańca Feliksa Głażewskiego, najechał na 70-letniego starca mieszkańca wsi Toporowiece Wojciecha Dębowca. Ugodzony dyszlem w plecy starzec upadł pod konie, które, tratując staruszka, pomknęły naprzód. Starzec był wleczony na przestrzeni około 10 metrów. Otrzymał on liczne obrażenia ciała i głowy. Po udzielaniu pomocy lekarskiej nieszczęśliwego przywieziono na kurację do mieszkania.

Drugi bal akademicki. Drugi bal akademicki, urządzany staraniem Częstoch. Koła Akademików odbędzie się, jak już wiadomo w salonach hotelu „Polonia" dn. 26 b. m. t. j. w niedzielę. Tańce prowadzić będą pp. Władysław Bielobradek i Alfred Franke. Do tańca przygrywać będą dwa artystyczne kwintety. Bilety w cenie 1000 mk. przy wejściu, za okazaniem imiennego zaproszenia. Cel balu nie wymaga reklamy, to też spodziewać się należy, iż Częstochowa nie odmówi swego poparcia akademikom.

Odczyt o J. Słowackim.

Dziś staraniem Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, odbędzie się w sali Straży odczyt profesora studjum pedagogicznego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr. Michała Janika p.t. „Juljusz Słowacki" (próba syntezy). Wejście 200 mk., dla członków Związku i młodzieży 100 mk. Początek o godz. 4 pop.

Miljonówka.

0,018.273.

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej, d. 25 lutego.

Aresztowanie. Piotr Jankowski, zam, we wsi Wapienniki. gm. Miedźno, skradł Józefowi Melce, zam. we wsi Golczewo, gm. Miedźno, chomęto wartości mk. 8.000. Jankowski został aresztowany i przesłany wraz z dochodzeniem do Sądu Pokoju w Kłobucku.

Ujęcie dezertera. Został zatrzymany Władysław Górniak, ze wsi Starcza, gm. Rększowice, który uchylał się od służby wojskowej. Winny z protokółem przesłany został do Sędziego Śledczego II rewiru w Częstochowie.

Sprzedaż i wyrób dewocjonaljów przez niechrześcijan.

Wobec wynikłych wątpliwości, czy i jaką odpowiedzialność ponoszą osoby, przekraczające art. rosyjskiej ustawy o zapobieganiu przestępstwem, a zabraniający niechrześcijanom wyrabiania przedmiotów czci chrześcijańskiej oraz handlu tymi przedmiotami, odpowiednie władze wyjaśniają, iż w wypadkach przekroczeń przepisów art. 109 ustawy o zapobieganiu przestępstwom (zbiór praw ces. ros. tom IV) sprawy tego rodzaju kierować należy do sądów pokoju, celem ukarania winnych z art. 138 kodeksu karnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim, Za przedmioty czci chrześcijańskiej (dewocjonalja) należy uważać: 1) krzyże, wizerunki Chrystusa, Matki Boskiej, świętych pańskich) bądź malowidła, bądź rzeźby, bądź wyroby maszynowe, jak druki i t. d. 2) różańce, medaliki i szkaplerze; 3) przemioty używane do obrzędów religijnych: jak kielichy, bielizna i szaty kościelne, dzwony kościelne i t.p. Natomiast dewocjonaljami w ścisłych tego słowa znaczeniu nie są: dzieła, sztuki, chociażby wyobrażały sceny, czy osoby religijne, a nie przeznaczone do kultu religijnego, jak np.: oryginały czy kopje mistrzów pędzla, czy dłuta, krzyże używane jako odznaki zasługi, nadawane przez władze sowieckie, godła, rozmaitych instytucji z wizerunkami religijnymi i t. d.

Kradzieże. Dna 25 b. m. dyrektor fabryki „Stradom“ Władysław Stawczyk zameldował tutejszej Centrali Inwigilacyjnej, że robotnica tejże fabryki Marja Gorzełek, zam. w Częstochowie przy ul. Dzikiej nr. 19 systematycznie kradnie przędzie, nici i inne wyroby fabryczne i oddaje je matce swojej Wiktorji Mikiewicz, zam. w Częstochowie przy ul. Ciemnej nr. 149 sprzedaje Marji Grinfeld, zam. przy ul. Św. Rocha nr. 49. Wskutek powyższego zameldowania, zostało przeprowadzono dochodzenie i rewizja przy czem u winnych znaleziono przędzę na sumę mk. 30,000.

Zbiegły ukrainiec. Został aresztowany przez Komisarjat P. P. w Herbach, Zachary Katagar, który zbiegł z obozu internowanych w Strzałkowie. Katagan przesłany został do Starostwa Częstochowskiego.

Kradzież z włamaniem. Z jatki Herzlika Czarnego, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 46 za pomocą włamania skradziono 494 mk. gotówki, oraz 60 funtów mięsa ogólnej wartości mk. 7694. Kradzieży dokonali: Walenty Jura, (zam. przy ul. Krwiej nr. 10 i Stanisław Kowalczy, zam. na Zawodziu ul. Bociania nr. 9, którego aresztowano w mieszkaniu Jury, odebrano mięso i pieniądze. Jur zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nieuozciwy pracownik. Na stacji Częstochowa został zatrzymany pracownik P. K. P. Makowski, który skradł ze składu kol. 4 klg. węgla. Protokuł przesłano do Sądu Pokoju II-go Okręgu w Częstochowie.

Podobno... w okolicach ul. Kościuszki i Dzikiej, ukazały się ryby.

Ojcowie miasta, którzy lubią się zajmować rybołówstwem, mają teraz sposobność łowienia ryb w śródmieściu.

Jednakże, jak nas informują, przybyć na miejsce można jedynie łodzią.

NA EKRANIE

Kino „Odeon“. „Człowiek zwierzę“ (Bete humaine) E. Zoli.

Ujrzeliśmy na ekranie jedną z najlepszych, najbardziej wstrząsających powieści ze znakomitego cyklu Rougon Maquart'ów. Z konieczności rzeczy film mógł nam dać tylko fabułę—doskonale zresztą nadającą się do ekranu, odpaść musiała cała potęga psychologji maszyny-lokomotywy, która gra w powieści tak dominującą rolę w ciągłem jej zmaganiu się ze „zwierzęciem w człowieku“. Przesunęły się przed oczami naszemi tak dobrze znane postacie; zdegenerowanego Grandmorina, Roubeand'a i jego pięknej żony Seweryny, pary morderców: potomka Maquartt'ów czystego, szlachetnego chłopca Lantier'a, doprowadzonego przez Sewerynę do morderstwa jej samej; nieszczęśliwego, niewinnie skazanego Cabuche'a, bo „ktoś musi być winny, a dochodzenie śledcze trzeka zatrzeć, bo idą wybory“, postaci epizodycznyc: Flory, Filomeny, Missier'ów i t. p. W transpozycjach takich powieści aktorzy mają zadanie bardzo trudne; muszą odtworzyć na filmie wszystkie wewnętrzne zmagania i wstrząsy duszu, ażeby wywarły na widzu odpowiednie wrażenie i dały złudzenie tego, co jest w książce, mając do rozporządzenia tylko mimikę i ruchy. Świetnie zadaniu temu sprostała para wybornych aktorów: Marja Orska i Runicz; trudno sobie inaczej wyobrazić tych dwoje bohaterów; każde drgnienie twarzy i spojrzenie Orskiej mówiło o jej psychologji, przygotowywało do tragicznego końca. Wszyscy inni aktorzy stanęli również na wysokości zadania z pietyzmem widocznym przypominając nam dzieło genjalnego autora. Grze tej odpowiadała doskonała inscenizacja, zdjęcia biegu, pożaru i wykolejenia się pociągów.

Z tajemnic dworu austrjackiego. Kino „Paryski“ demonstruje sztukę w 6-ciu aktach p. t. „Ostatnia miłość ks. Reichstadzkiego“. Rzecz dzieje się na dworze austrjackim. Cała akcja tego romansu i tragedji odbywa się na tle oryginalnych zdjęć w pałacu cesarskim i na ulicach Wiednia. W roli głównej słynna tancerka polska Lya Mara. Na szczególną uwagę w obrazie zasługuje zdjęcie teatru wiedeńskiego podczas przedstawienia.

Przez krew do zwycięstwa, taki tytuł nosi ostatnia serja nadzwyczaj interesującego i pełnego przygód dramatu „Władczyni Dżungli“. W roli głównej niezrównana Marja Walcamp.

Zjazd powiatowy Zw. Lud. Nar.

We wtorek dnia 28 go b. m. o godz. 1 i pół po poł. odbędzie się w Częstochowie w lokalu Stow. Rzem. Przem. I Aleja nr. 9 Zjazd powiatowy Kół Związku Ludowo Narodowego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie zebrania.
2. Wybór prezydjum.
3. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności w powiecie i mieście.
4. Wybory do zarządu powiatowego.
5. Sprawozdanie lub informacje z przebiegu prac Kół w powiecie i mieście.
6. Referaty.
7. Wolne wnioski.

Stosownie do odpowiednich paragrafów regulaminu Z. L. N. w Zjeździe powiatowym uczestniczy przynajmniej dwuch przedstawicieli z każdego Koła w powiecie i mieście, mężowie zaufania i zarząd powiatowy.

Konieczność zespolenia wysiłków i pracy dla dobra Ojczyzny pozwala nam mieć nadzieję, że Koła powiatowe i miejskie, jak zarówno mężowie zaufania zechcą licznie na zebranie przybyć i przez to dowieść swego zainteresowania się organizacją narodową i pragnienia jej rozkwitu na terenie naszego starostwa.

UWAGA: W wystosowanych do kół w powiecie zawiadomieniach zaznaczono, że Zjazd odbędzie się w lokalu sekretarjatu Zw. Lud. Nar. (II Aleja 62). Obecnie, wobec licznych zgłoszeń na zjazd, zmuszeni jesteśmy Zjazd urządzić w lokalu większym, a mianowicie w Stow. Rzem. Przem. I Aleja 9.

ZW. LUD. NAR.

(—) Wiktor Jabłoński.

(—) Antoni Januszewski.

Kinematograf dla skazanych na śmierć.

Amerykanie mają czasem pomysły, które wprost nie mieszczą się w naszych europejskich mózgach. Pomimo całej kulturalnej wspólnoty z nami zrobią czasem coś takiego, od czego rzeczywiście włosy stają dęba na głowie i na chwilę na małą, krótką chwilkę traci się wiarę w głębię i trwałość kultury Nowego Swiata.

Pisma angielskie piszą o nowo wprowadzonej instytucji w słynnem nowojorskiem więzieniu Sing-sing. Tą instytucją jest urządzanie przedstawień kinematograficznych dla skazanych na śmierć.. Prawo amerykańskie na długi czas przed egzekucją oznajmia skazańcowi, kiedy nadejdzie jego ostatnia godzina,

Można sobie wyobrazić, jakim torturom podlega człowiek, oczekujący nieuchronnego, straszliwego końca. Przypomina się Villers de L'Isle — Adam ze swoją „torturą nadziei“. Ale u francuskiego poety rzecz dzieje się w Hiszpanji za czasów Św. Inkwizycji, nie w Nowym Jorku, gdzie są 30 piętrowe domy, gdzie prohibicja, gdzie są szpitale już nietylko dla ludzi, ale dla koni, psów i nawet ryb!

Otóż ci ludzie — torturowani przez szereg miesięcy niera — (też same gazety pisały w grudniu o jakimś biednym mordercy, którego egzekucję wyznaczono na połowę marca) — prowadzeni są codziennie na wesołe farsy kinowe, aby się trochę zabawili...

Gruba łapa chce leczyć delikatnie najboleśniejsze rany. Zamiast pozwolić tym najbiedniejszym umrzeć wpierw w sobie, zlać się z wiecznością i Bóstwem, zanim nadejdzie straszna chwila ostatecznego końca, ożywia się ich codzień w sposób gruby i ordynarny, Przypomina to elektryzowanie pół żywego psa na wisekcyjnym stole.

Donoszą angielskie pisma, że sami zbrodniarze oburzeni są tą inowacją i pod przymusem trzeba tych konających z trwogi i rozpaczy ludzi, prowadzić na wesołe farsy, których w życiu już nigdy nie przeżyją, pokazywać im ulice, domy, kraje, których nigdy nie ujrzą, kazać słuchać muzyki, pod którą nigdy nie zatańczą, odbierać im ostatnią, spokojną przystań, jaką jest samotność i wejrzenie w głąb własnego, choćby najczarniejszego serca! Czyż można wymyśleć piękniejszą torturę? Zaiste umysł tego filantropa, który to wymyślił, nie należy do wzniosłych i głębokich. Jego dobroć jest zbrodnicza i winna być karana długoletniem zamknięciem w rzeczonem Sing sing.

Z polskiego wybrzeża morskiego.

Ubiegła jesień, obfita w silne wichury i burze, ujemnie wpływała na rybołówstwo polskiego wybrzeża morskiego. Zaczynając od końca października, w listopadzie i grudniu panowały silne wiatry a czasami i wielkie burze, z tego powodu rybacy, szczególniej na łodziach żaglowych, nie mogli wyjeżdżać na połowy i jeżeli uprawiali rybołówstwo, to tylko chwilowo, urywkami, korzystając z dni spokojnych.

Nie odbyło się bez ofiar ludzkich: trzech rybaków z Gdyni w początku listopada w czasie dość silnego wiatru, wyjechało na połów na jednej łodzi pod żaglem, wiatr wywrócił łódź, rybacy utonęli w niewielkiej odległości od brzegu, a kawałek rozbitej łodzi morze wyrzuciło na brzeg. W listopadzie w Gdyni burza zerwała z kotwic kilka łodzi rybackich, rzuciła je na pomost budującego się portu, jedną zupełnie rozbiła, a kilka poważnie uszkodziła.

Dość wielkie straty ponieśli także rybacy w narzędziach swych, zniszczonych przez burzę.

Przy takich warunkach rybołówstwo musiało się ograniczyć do połowu w miejscach bezpiecznych, przybrzeżnych, więc połowy nie były duże, ani co do ilości, ani co do jakości gatunków, tembardziej że z końcem października zakończył się połów węgorzy i łowiły się w niewielkiej ilości pomuchle i flądry, a koło Pucka płotki i szczupaki.

Rybacy gotowali się do połowu szprotów, który zwykle rozpoczyna się w końcu listopada i na ten połów, często obfity, pokładali wielkie nadzieje. Lecz szproty zawiodły. Wprawdzie zjawiły się w końcu listopada, lecz nie w wodach naszego wybrzeża a dalej ku wschodniej granicy zatoki gdańskiej.

Wedle zdania rybaków przyczyną tego były panujące stale wiatry w kierunku zachodnim.

Kilku rybaków z Gdyni w początku grudnia udało się na połów szprotów w pobliże wód terytorjalnych wolnego miasta Gdańska, naprzeciw przerwy wiślanej i przywieźli ztamtąd dobrych szprotów do 800 centnarów, z których część sprzedali w Gdyni po 7000 mk. za centnar, a część w Gdańsku po 200 mk. niemieckich. Poza tym wypadkiem żadnego połowu szprotów na wybrzeżu nie było i już bieda zaczyna zaglądać do niektórych zagród rybackich.

Jedynie zamożni rybacy—niemcy z Helu na większych kutrach motorowych wyjeżdżali z portu Helskiego na Bałtyk na połów łososi i wystawiali haczyki na głębokości od 66 do 100 metrów. Połowy te przyniosły im nadzwyczajne zyski.

Niektórzy z rybaków już w listopadzie mieli spory zarobek, w grudniu 18 kutrów motorowych (po 4 rybaków ze 100 wędkami każdy) złapało przeszło 500 centn. łososi, które sprzedawano po 55—60 mk. niem. za funt, a w grudniu nieco niżej. Ostatnio cena spadła nawet do 30 mk. niem. funt, i Helanie, nie chcąc sprzedać zbyt tanio, myśleli już o wywozie łososi na swych kutrach do Szwecji, gdzie spodziewali się uzyskać lepszą cenę i zbyć swój towar za cenniejszą szwedzką walutę. Całe połowy łososia z Helu zabierały firmy gdańskie Mx & Luck oraz Dekermann i wysyłały takowe do Berlina, a podobno nawet do Paryża.

Wogóle rybacy Helanie mają się nadzwyczaj dobrze i choć burze zniszczyły im również sporo narzędzi, to kilka udatnych połowów wróciło straty i jeszcze dało znaczne zyski.

Podobno obecnie Helanie myślą o nabyciu większych motorowych lub parowych statków, by nie oglądać się na rybołówstwo przybrzeżne, a szukać ryb dalej.

Wręcz przeciwnie przedstawia się stan rybaków Kaszubów na wybrzeżu. Nie mając portów i bezpiecznych schronisk dla statków muszą prowadzić rybołówstwo przybrzeżne przeważnie na małych statkach żaglowych tj. oczekiwać na zjawienie się ryb koło brzegów. Z troską i niepokojem oczekują obecnie szprotów, a jeżeli te nie dopiszą, to wielka bieda zapanuje pośród rybaków.

Z zazdrością patrzy rybak Kaszuba na zamożnego Helanina, który do dużego morza ma blisko i port rybacki ma u siebie, jedzie sobie statkiem motorowym, zarabia dużo, sprzedaje połowy za marki niemieckie, za które znów w Gdańsku może zakupić i sieci i bawełny i innego sprzętu rybackiego i nie potrzebuje oczekiwać, aż ryba przyjdzie mu do brzegu.

Zapewne przykład tegoroczny doda bodźca zamożniejszym rybakom Kaszubom, pobudzi ich do większej energii i już może w przyszłym łososiowym sezonie również i Kaszubi będą zbierać lepsze plony swej ciężkiej pracy.

Na zakończenie trzeba jeszcze nadmienić o rybołówstwie uprawianym pod lodem w zatoce puckiej na węgorze.

Po zamarznięciu zatoki od końca listopada aż do rozbicia lodów przez burze, w czasie odwilży grudniowej, w zatoce oprócz stałych rybaków, uprawiało rybołówstwo ościami, do 100 rybaków niestałych, z miejscowości położonych w pobliżu wybrzeża.

Łowili drobnego węgorza 3 — 5 sztuk na funt, rzadko który miał większe.

Ceny na te drobne węgorze były 100—150 mk. funt i zbywano ten towar na miejscu w Pucku a częściowo i w Gdyni.

Antoni Chryniewicki.

„Rybak Polski“.

Zdaleka i zbliska.

— **Wywiadowca policji w roli knpca.** Dnia 28 grudnia r. ub., w czasie przewożenia koleją z Mirkowskiej fabryki papieru w Jeziornie na stację towarową Warszawa-Wschodnia — 19 bel bibułki do papierosów z wodnemi znakami „Aida“, skradziono 11 bel tej bibułki wartości 1,200,000 mk.

Zawiadomiony o tem urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenie i wkrótce ustalił, że bibułka ukazała się już na rynku.

Jeden z wywiadowców urzędu śledczego udał się na giełdę tytuniową, mieszczącą się w cukierni Turowera, przy ul. Przejazd 7, gdzie poznał się z pośrednikiem, Abramem Szwagrem. Biorąc się na zręczny sposób, podał się za kupca przyjezdnego z Baranowicz, oświadczył, że pragnie nabyć wszystkie 11 bel bibułki, przyczem jako zadatek dał 100,000 mk. gotówką. Następnie udali się oni do Zel-

mana Zandmana przy ul. Targowej nr. 35—37.

Blisko 4 godziny trwał targ, gdyż Zaldman nie chciał wskazać miejsca ukrycia bibułki, dopóki nie otrzyma całkowitej sumy tj. 1,200,000 mk. na rękę.

Gdy już wyzyskano wszelkie sposoby, a Zaldman był nieugięty, wówczas rzekomy „kupiec z Baranowicz“ wystąpił jawnie jako przedstawiciel policji, żądając wskazania miejsca ukrytego łupu.

Udali się wtedy wszyscy na ul. Radzymińską, gdzie długo oprowadzali wywiadowców, poczem Szwagier i Zajdman usiłowali umknąć przez przechodni dom, lecz nadaremnie.

Tymczasem wspólnicy paserów, widząc już o wszystkiem, zajechali do domu 35—37 na Targową, platformą i za mierzali wywieźć wspomniane 11 bel bibułki.

Będący na czatach inni wywiadowcy, zatrzymali woźnicę i cały transport towaru kazali zawieźć na ul. Daniłowiczowską do urzędu śledczego.

Szwagra i Zajdmana aresztowano.

— Gdańszczanie na targu poznańskim. „Dansinger Zeitung“ donosi, że szereg firm gdańskich weźmie udział w przygotowanym Targu Poznańskim. Według tego pisma wielki związek przemysłu polskiego z powodzeniem agituje wśród członków za wzięciem udziału w tegorocznym jermarku. Szczególne zainteresowanie budzi przemysł włókienniczy, w którym wezmą udział łódzkie bielskie tkalnie.

Rozwiązanie szarad

zamieszczonych w n-rze 41 „Kurjera Częstochowskiego“.

I. Cier—pie—nie.

II. Że—rom—ski.

Dobre rozwiązania nadesłali:

Stenia, St. Skempiec, Józef Paszyński, Gienek S., R. Finkelsteinówna, Mańka Wiatraczek, Wiochna, Uczennica, St. Krakowiak, Zofsob, Hipolit Skomorowski, Longinus Podbipięta, Uczenica E., J. Czerniowska, Stacha, Leon H., Władysława Filochowska, J. Krygier, Edward Tischler, Antoni Grzesznik z Wielnnia, Student, Kazimiera, S. Tomalewski, Czesław Brodziak, Renio „Blondynek“, Antoś Gromkiewicz, Sfinks, Juljan Nałęcz, Juljan Chrząstek, Lusia H., Hanka Wajsbardówna, Chaber, Gienok, Władzio Szmerdt, A. J. Kamasz, K. Piaścik, Henryk Grygosiński, Hebas Częstochowski, Mańka Wiatraczek Nr. 2, Konstanty Raczyński ze Złotego Potoku, J. Raciborski, Sanitarjuszka J. Z., Szimmy, Żołnierz ze Stradomskiej ulicy, G. G. Wąż, B. Więckowski, Zofja Dgodzińska, Wacław Trzebski, Hela Ł., S. Meitlis, Stefanja Gostswska, Witos, A. Łęski, Janek, Maryśka K., Franek z Młota, Franciszek Nocoń, Wońka z Rakowa, St. Nowak z Dębia, Dziuchna, Sokół, Gienek zakochany, T. W., Władysław Reinson, Posiadacz marki Nr. 861969. Rekrut z r. 1901, T. Heneczkowski, Marylka dawniej Morozowiczówna, Fr. Cygankiewicz, Bieda z Nędzą, Marychna Wiernikówna, Walek Sikawka, Saturn Wasielewska, J. Goltzowa, Jadźka Postapalska, Konewska, T. Królikiewicz, Hil, Czytelnik Nr. 1.

Nagrody drogą losowania otrzymali:

Nagrodę I — tysiąc mk. Władysława Filochowska.

Nagrodę II — 5 bezpłatnych prenumerat „Kurjera“ na m. Marzec: Sfinks, Shimmy, A. Łęski, Rekrut z r. 1901 i Marychna Wiernikówna.

Wszyscy, którzy otrzymują nagrody proszeni są o zgłaszanie się osobiście po odbiór.

SZARADA.

I.

(Ułożyła Maryśka T.)

Pierwsze—drugie znajdziesz w gramatyce,
Pierwsze—trzecie rzecz zawsze pożądana,
Gdy je posiadasz, masz minę pana,
Czwarte—drugie, gdy zmienisz ostatnią literę,
Będziesz miał miarę tego, co człowiek
Swym rozumem uczynić jest w stanie.
Wszystek, podczas wojny podniósł nos do góry,
I chciałby świat zagarnąć swojemi pazury.

SZARADA.

II

(ułożyła Maryśka T.)

Pierwsze—drugie
Taką jest często dola człowieka,
Czasem jest znowuż okien ubranie.
Drugie—trzecie
Tą każden udzielić jest w stanie,
Choć nie zawsze rozumnie.
Wszystka
Gdy głowę trochę pobiedzisz,
Snadno ją odgadniesz.

Za dobre rozwiązania 2 ch szarad: Nagroda I—Tysiąc mk., II ga nagroda—5 (pięć) bezpłatnych prenumerat „Kurjera“ na miesiąc Marzec.

Odpowiedzi Redakcji.

(Dział szarad).

T. W. Dziękujemy, jednakże z nadesłanych skorzystać nie możemy. Prosimy o trudniejsze.

„Witosowi“. Prosimy o trudniejsze.

Marylce (dawniej Morozowiczówna). Zamieścimy.

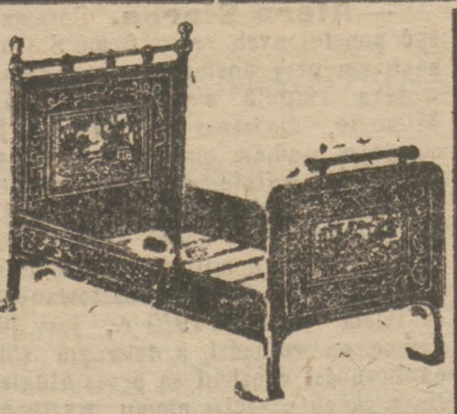
— Afera Sterna. Sprawa nadużyć popełnionych przez firmę Stern i Rosenbaum przy dostawach marmelady dla wojska ciągnie się już od dwóch lat. Mimo to, śledztwo znajduje się jeszcze ciągle w stadjum pierwiastkowem, a wtajemniczeni wątpią, czy kiedykolwiek doprowadzi ono do rozprawy sądowej. Chodzi bowiem w tej nader skomplikowanej aferze już nie o miljony, ale o miljardy; p. Maks Majer Stern, aresztowany z początkiem września 1920 r., jest już od dawna na wolności, a dziwnym zbiegiem okoliczności więzieni są przez długie miesiące ci, co przeciw niemu występują.

(—) Jakimi siłaczami byli dawniej Polacy. Kronika nasza przechowała nam liczne wiadomości o przodkach wielkiej siły fizycznej i niezwykłej wytrwałości. Wojciech Brudzyński, dworzanin królów Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta I, sześciu mężów w całkowitych zbrojach na barkach swoich dźwigał, a siedząc na koniu, gdy schwycił się rękami belki w bramie wjazdowej konia swego w górę nogami z ziemi unosił. Król Zygmunt I łamał żelazne podkowy i zrywał postronki. Marcin Brzozowski z Brzozowa, ziemi Gostyńskiej, wziąwszy beczkę piwa, tańczył z nią swobodnie tak jak głyby jej wcale nie dźwigał. Znów niejaki Sciborz, herbu „Ostoja“, rzekę Dunaj w pełnej zbroi swobodnie przepłynął. Dalej, Teodor Łacki, sławny wojownik z czasów Stefana Batorego i Zygmunta III, słynął z wielkiej siły nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Pewnego razu, bawiąc się w Wenecji chwycił wołu, który na niego się rzucił, powalił go na ziemię i kark mu złamał. Każde drzewo, które mógł dłońmi objąć z ziemi z korzeniami wyrywał. August II dla wielkiej siły fizycznej dostał przydomek „Mocnego“. Za jednym zamachem ścinał głowy bydlętom. Armatę podnosił jak pistolet. Augusta przewyższał siłą Marcin Cieński z Sieradzkiego. Gdy król raz zaprosił Cieńskiego do siebie i zapragnął widzieć dowody jego siły, on podane szyi zawiązanej kazał szyi dwum żołnierzom, stojącym na warcie. Król chociaż posiadał wielką siłę, jednak nie mógł szyn rozkręcić, wtedy Cieński rozwinął sztaby z łatwością.

(—) Śpiewaczka-żokiej. Francuski Jockey Club znajduje się w niemałym kłopocie. Oto znana paryska śpiewaczka operetki, panna Fanny Heldy, zwróciła się do tego klubu z podaniem o udzielenia jej licencji na uprawianie zawodu żokeja na francuskich torach wyścigowych. Panna Heldy poświęca wszystkie chwile wolne od swych zajęć teatralnych sportowi hipicznemu i doszła do nadzwyczajnej wprawy w jeździe konnej na sposób, wprowadzony w Europie przez żokejów amerykańskich. Zapytana o powód tak niezwykłego żądania odparła: Dlaczego nie mam być żokejem. Dziś wszystkie zawody otwarte są dla kobiet. Wszak istnieją doktorki prawa, filizofki, medycy, urzędniczki, szoferki itd. Dlaczego więc miałby być dla nich zamknięty tylko tor wyścigowy? Rozumowania bardzo słuszne, ale paryski Jockey Club już raz odrzucił taką prośbę, odmówił mianowicie licencji pannie Woodland, siostrze znanego żokeja, chce więc być konsekwentny i nie dopuścić na tory wyścigowe nawet osoby tak znanej i powabnej, jak śpiewaczka paryska. Lecz panna Heldy upiera się przy swem żądaniu. Kto zwycięży?

(—) Liczna rodzina. Niedawno —jak donoszą pisma niemieckie— fabrykant Ed. Billhard obchodził w Grauschutz setną rocznicę urodzin, w pełni zdrowia tak fizycznego jak umysłowego. Stuletni ten starzec posiada już 236 potomków, a mianowicie: 11 dzieci, 45 wnuków, 174 prawnuków i 6 praprawnuków.

Największy Chrześcijański Magazyn
i własna wytwórnia mebli
Edwarda Kindermana
w Częstochowie
ul. Kościuszki № 26. Telefon № 34.
Poleca po cenach zniżonych różne meble, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, łóżka, szafeczki, otomany, garnitury salonowe, wózki dziecięce, łóżeczka dla lalek, saneczki dla dzieci.
CENY ZNIŻONE.



Nowości!!

Niebywały dotychczas w Częstochowie!!!
Pierwszorzędny magazyn ubiorów męskich i damskich
firmy **M. Faszczak**
II-ga Aleja № 16 (przy moście kolejowym)
założony od dnia dzisiejszego wielki wybór ubrań męskich.
Pierwszorzędna robota! ubrania spacerowe i balowe
Kto chce się ubrać, niechaj najprzód wstąpi do firmy
M. FASZCZAK
a przekona się, że tam najtaniej i najlepiej kupi.

Nowości!!

Za **6300** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu
Za **1700** Mk. na całą damską **suknię**
można nabyć w znanej firmie
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.
Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

---

14 **Najtańsze źródło!!!** 14

Magazyn-Bławatny
p. f.
Neo-Bławat
I-a Aleja 14 (dom p. Frankego)
posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce, firanki, etaminy, batysty, woale i t. d.

I-sza Aleja — dom p. Frankego

14 **Najlepsze towary!!** 14

Pierwsza krajowa ulepszona
Fabryka Barwników
do użytku domowego
„ŁABĘDŹ”
Firmy **T-wa Farbiarskie**
Spróbój, a podziękujesz doświadczonemu farbiarzowi. Żądać wszędzie!

Firma M Kornbrot
Częstochowa, I-sza Aleja № 4.
Egzystuje od 1898 roku.
Posiada na składzie towary pierwszorzędnych fabryk i firm
po cenach fakryoznych.
Wielki wybór resztek
po cenach najniższych.

---

ul. Ogrodowa № 23.
ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem zawiada tam, że mój magazyn przedwojenny obuwia i własnych wyrobów szewskich, który znajdował się w Starym Rynku w domu Szarfa został przeniesiony na ul. Ogrodową 23 dom Szmulewicza p. f.
LEJBUŚ GLIK
posiada na składzie najnowsze fasony męskie, damskie i dziecięce, reniferowe, lakierki, prunelki i inne.
UWAGA: Przyjmuje się obstalunki z krajowych i zagranicznych towarów, wykończa się w przeciągu 48 godz.
Taniej niż wszędzie!

Przystąpię jako wspólnik
z I-ym miljonem marek
gotówki do fabryki maszyn.
Jestem znakomity tokarz, ślusarz i t. d. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Kurjera Częstochowa II-ga Aleja 41.

Lekarz - Dentysta
H. Lejzerowicz
ul. Kilińskiego 5
przyjmuje od 9—1 i od 5—7 po poł.

Zakład Ortopedyczny
A. Kon
BĘDZIN
ul. Kołłątaja № 23.
Dostarczyciel do kas chorych
Wykonywa gorsety ortopedyczne, protezy, aparaty, bandaże rupturowe dla największych ruptur, pasy brzuszne i t. d.

Zawiadomienie.
H. A. LIBROWICZ
I-a Aleja № 12.
Podaje do wiadomości Sz. Klijenteli, że nadszedł świeży specjalny atlas kołdrowy szerokości 150 cm., etaminy szwajcarskie w wielkim wyborze w najnowszych deseniach i kolorach, crep de chine, chifony i jedwabie czarne i kolorowe w najlepszych gatunkach, jak również wełniane wyroby w wielkim wyborze na suknie i kostjumy po cenach najprzystępniejszych.
Najlepsze towary! — Największy wybór!
Usługa solidna!

Ostrzega się
przed nabyciem **psa wilczura** maści burej, z białym krawatem i dwoma pieprzykami po obu stronach paszczy. Wabi się **„Roli“**. Znalazca zechce zawiadomić Administrację „Kurjera Często.“ za nagrodą.

Do rentownego przedsiębiorstwa handlowego przyjmę
wspólnika
chrześcijanina, z gotówką około miljona mk. bez żadnego ryzyka. Zgłoszenia do Redakcji „Kurjera“ dla W.

Skład śledzi
A. Rozentala
I Aleja № 7,
poleca w wielkim wyborze
śledzie szkockie, holenderskie norweskie.

Taniej niż wszędzie!
NOWOOTWORZONY MAGAZYN BŁAWATNY
obok „Obrony“
KRAUZE
OGRODOWA 13.
Poleca wielki wybór nowootrzymanych towarów już po zniżonych cenach, mianowicie.
PŁÓTNA PŁÓCIENKA BARCHANY KOŁDRY FLANELE
KORCIKI SZEWIOTY WEŁNY PŁÓTNA żyr. OBRUSY żyr.
RĘCZNIKI żyr. COVERKOTY WELWETY BOSTONY.
Wielki wybór białego płótna z wszystkich fabryk.
Ogrodowa 13. — obok „Obrony“
Taniej niż wszędzie!

Niemają więcej marnego, nikłego wyglądu dzieci, gdy używają Neo - Fosfatyne Galena. Przedstawicielstwo na Małopolskę, Michał Nodzeński, Kraków, Krowoderska 17.

Waga 30 pudowa do sprzedania. Wiadomość ul. Kościuszki 72 w warsztacie.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez oficera ewidencyjnego w Wieluniu na imię Franciszka Cichonia.

Buty czarne, chromowe, cholewy twarde, mało używane sprzedam, ul. Kazimierza 6, wiadomość na miejscu.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez 28 p.p. w Łodzi na imię Franciszka Pilchowny.

Poszukuję pokoju od zaraz przyzwoicie umeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia do Redakcji pod „Ape“.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez oddział żandarmerji № 3 w Kielcach na imię Jana Tkaczyńskiego.

Skradziono dnia 16 b. m. na stacji Ząbkowice paszport wydany przez Urząd Gm. Rędziny na imię Antoniego Wilka oraz pieniądze i inne dokumenty. Łaskawy złodziej proszony jest o zwrot dokumentów do skrzynki „Kurjera“.

Poszukuje się do wydzierżawienia młyn gospodarczy. Oferty do Administracji „Kurjera“ pod K. Karpf.

Konwersacji angielskiego poszukuję. Oferty pod P. W. w Administracji „Kurjera“.

800 mk. para pantofli, skórzane podeszwy w firmie Bodziachowski I S-ka III Aleja 62.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. Częstochowie na imię Haimkif Gotajner.

Krawiec damski
J. Szubski
II-ga Aleja 39.
Na sezon wiosenny wykonywa: palta, kostjumy i suknie.

Pracownia Gorsetów
p. f. **„Józefa”**
III-cia Aleja 54 (parter)
poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.
Ceny zniżone.

Taniej niż wszędzie!
SKŁAD FUTER I OKRYĆ DAMSKICH
M. GOLDSZTEJN Częstochowa, II Aleja № 16
Poleca na nadchodzący sezon wiosenny duży wybór ubiorów damskich i dziecinnych
ROBOTA SOLIDNA.
Uwaga! Przyjmuje się obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Kupuję skórki surowe lisie, zające, króliczę i t. p.
Ceny konkurencyjne! — Ceny konkurencyjne!
Najładniejsze towary!

Lecznica chirurgiczno-dentystyczna
pod kierunkiem lekarza specjalisty ze specjalnem laboratorjum zębów sztucznych
ulica Kilińskiego № 3
wejście ze strony Kasy Skarbowej
Przyjęcia od godz. 9-ej rano do 7 wieczorem
Biednym wszelka porada i pomoc bezpłatnie od 9—11 rano.

Sita, rafy, siatki i różne ogrodzenia druciane wyrabia W. Sciblrowski Rynek Wieluński 32, telefon 324.

TANIO! do sprzedania różne sprzęty domowe: stół, sześlag, krzesła i inne. Wiadomość Lewe Wały № 25, Henryk Stawski.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“